

Kryptowaluty już niebawem w Twoim banku?



Ankieta agencji informacyjnej Reuters przeprowadzona wśród ponad 400 instytucji finansowych pokazuje, że 20 proc. z nich planuje wprowadzić obrót kryptowalutami w ciągu najbliższego roku - pisze Bartosz Grejner, analityk rynkowy Cinkciarz.pl.

Dziś nie obserwujemy astronomicznego wzrostu ani też dużych wahań cen bitcoina. Najpopularniejsza z kryptowalut kosztuje obecnie o połowę mniej niż w połowie grudnia.

Taki jest efekt m.in. wprowadzania i zaostrzenia regulacji. Ich poziom oraz transparentność rynku mogą sprawiać, że o nieustannych skokowych wzrostach cen bitcoina możemy raczej zapomnieć. Czy to oznacza, że kończy się czas kryptowalut? Prawdopodobnie nie. "Na ratunek" mogą przyjść instytucje finansowe, które wcześniej były do kryptowalut nastawione sceptycznie.

Z najnowszej, anonimowej ankiety Reutersa wynika, że z ponad 400 instytucji finansowych średnio 1 na 5 planuje wprowadzić obrót kryptowalutami w ciągu najbliższego roku. Co ciekawsze, aż 70 proc. z firm zainteresowanych implementacją kryptowalut chce to zrobić najbliższym półroczu.

To była pierwsza tego typu ankieta przeprowadzona przez Reutersa wśród tylu instytucji finansowych, stąd ciężko ocenić, jak to zainteresowanie zmieniało się w czasie. Jeżeli jednak określone przez te instytucje plany doczekają się realizacji, może wywołać to pozytywny efekt domina dla rynku kryptowalut. Inne instytucje finansowe nie będą chciały zostać w tyle za konkurencją i także wprowadzą obrót kryptowalutami.

Informacje o wprowadzaniu możliwości handlu kryptowalutami najprawdopodobniej pozytywnie odbiłyby się na cenie bitcoina, ale także innych kryptowalut. Ich wartość jest wszak funkcją zainteresowania. Im ono jest większe, tym bardziej rosną popyt i ceny. Biorąc jednak pod uwagę, że proces ten będzie raczej stopniowy, również potencjalne wyżki cen mogą być coraz bardziej “wypłaszczone”, tzn. rozłożone w czasie.